

Andrzej Małkiewicz

31 sierpnia 2022

Nad Dnieprem i Amurem

29 sierpnia armia Ukrainy zaczęła ofensywę w rejonie Chersonia. Jej żołnierze przełamali w sześciu miejscach pierwszą linię obrony wojsk rosyjskich i odbiły cztery wioski, we wtorek jeszcze jedną. To są sukcesy, które można pokazać w mediach, które przemawiają do cywili. Dla wojskowych ważniejsze jest coś innego: zniszczono wiele czołgów i innego uzbrojenia, 4 punkty dowodzenia, cztery składy amunicji na zapleczu i most pontonowy zbudowany przez Rosjan jako przeprawa przez Dniepr w miejsce uszkodzonego Mostu Antonowskiego. Tym samym wojska znajdujące się za Dnieprem zostały odcięte od dostaw – a duża część rosyjskiego dowództwa ewakuowała się za Dniepr, co musi fatalnie wpływać na żołnierzy. Zintensyfikowali działania na zapleczu frontu i na Krymie ukraińscy partyzanci (na Krymie być może są to Tatarzy). W odpowiedzi na działania ukraińskie Rosjanie przerzucają w kierunku południowego odcinka frontu część swoich sił z Donbasu i innych okupowanych terenów. Pojawiają się też informacje o dużych dostawach ciężkiego sprzętu z Krymu. Kłopot w tym, że zniszczenie mostów uniemożliwia przetransportowanie tych zasobów na front.

Pojawiają się rozmaite interpretacje. Może to być początek ukraińskiej kontrofensywy, może to tylko akcja mająca odciążyć wschodni odcinek frontu, bo dotychczas główne walki toczyły się w Donbasie, gdzie Ukraińcy stawiają cały czas dzielny opór, postępy rosyjskie są mierne – ale jednak są, a być może obrońcy wyczerpali już siły. Może to być wreszcie przede wszystkim zagranie propagandowe, by poprawić „morale” armii i społeczeństwa, że mimo wszystko, mimo pół roku agresji, jesteśmy zdolni osiągać sukcesy. Akcja może też być wymierzona w „morale” armii rosyjskiej. „Jeśli chcą przeżyć, nadszedł czas, aby rosyjskie wojsko uciekło” – podkreślił Wołodymyr Zełenski w oświadczeniu z 29 sierpnia (*Окупанти мають знати: ми гнатимемо їх до нашого кордону, лінія якого не змінювалась – звернення Президента України*, <https://www.president.gov.ua/news/okupanti-mayut-znati-mi-gnatimemo-yih-do-nashogo-kordonu-lin-77413> - dostęp 30 sierpnia 2022 r.).

Wszystkie te interpretacje są prawdopodobne, każda z osobna, a nawet wszystkie razem, bo rozsądne planowanie militarne zakłada różne alternatywy.

Jest też jeszcze jedna możliwość, której nie zauważyłem w mediach. 1 września mają zacząć się nad Oceanem Spokojnym i Amurem wielkie wspólne manewry rosyjsko-chińskie (z drobnym udziałem armii kilku innych państw). Z pewnością Putinowi zależy, by zrobić jak największe wrażenie na sojusznikach. Zatem jestem pewien, że wysyła tam najlepszych żołnierzy i dowódców, a sam uważnie obserwuje przygotowania. Wszystko to odciąga uwagę (i najlepsze siły) od Ukrainy. Z kolei liderzy chińscy są w tym momencie szczególnie zainteresowani kondycją armii rosyjskiej, zwrócą uwagę na jej niepowodzenia w większym stopniu niż kiedy indziej. A kilka razy już sygnalizowałem, że Zełenski zabiega o rozmowę z chińskim prezydentem, na razie bezskutecznie, z oczywistym celem osłabienia sojuszu chińsko-rosyjskiego.

To wszystko jedynie moje przypuszczenia.